

PRZEMYSŁAW TOMANEK

Uniwersytet Jagielloński

## Dwa modele nacjonalizmu. Refleksje nad miejscem religii i Kościoła w koncepcjach Romana Dmowskiego i Dmytra Doncowa

Nacjonalizm w funkcji ideologii politycznej rozprzestrzenił się i okrzepł w Europie w XIX w., a w XX stuleciu w swej dojrzałej postaci stanowił już określoną ideologiczną propozycję i odgrywał znaczącą rolę, szczególnie wobec intensyfikujących się dążeń do jednoczenia narodów w tworzonych bądź rekonstruowanych po latach niewoli państwach<sup>1</sup>. Jednakże — z uwagi na odmienne polityczne tradycje lokalne, strukturę społeczeństwa czy kwestie religijne — nacjonalizm różnych narodów nie był identyczny, przybierając kształt specyficzny dla konkretnej wspólnoty. Stąd też wielu badaczy woli dziś mówić raczej o „nacjonalizmach” niż o „nacjonalizmie”<sup>2</sup>.

W niniejszym tekście zostaną przeanalizowane określone w tytule wątki w koncepcjach dwóch głównych przedstawicieli nacjonalizmu polskiego i ukraińskiego. Roman Dmowski (1864–1939) i Dmytro Doncow (1883–1973) nie byli co prawda politykami tego samego pokolenia, jednakże szczyt publicystycznej działalności obu myślicieli oraz apogeum zaangażowania politycznego przypadły na ten sam okres, co więcej, żyli i działali wówczas w tym samym państwie, którym była II Rzeczpospolita. Dlatego do określenia miejsca religii i Kościoła (Cerkwi) w pismach Dmowskiego i Doncowa wybrane zostały reprezentatywne w tym względzie ich prace, powstałe i wydane głównie w latach dwudziestych ubiegłego stulecia.

---

<sup>1</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918–1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 14.

<sup>2</sup> B. Grott, *Nacjonalizm czy nacjonalizmy. Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Kraków 2006.

W Polsce po przewrocie majowym doszło do znacznych przekształceń w obozie narodowym na tle postulowanej taktyki postępowania w obliczu konsolidującego się obozu sanacji i prawdopodobnego braku możliwości przejścia w sposób demokratyczny władzy w państwie w dającej się przewidzieć przyszłości. Owocem gorących dyskusji w łonie narodowców było powstanie Obozu Wielkiej Polski (OWP) „organizacji o zdecydowanie odmiennym profilu politycznym od wszystkich istniejących dotąd w szeroko rozumianym obozie narodowym”<sup>3</sup>. OWP powstał, gdyż — jak pisze Jacek Majchrowski — stało się dla narodowców i dla Romana Dmowskiego w szczególności (który pisał: „trzeba [...] przerobić organizację polityczną społeczeństwa”<sup>4</sup>) jasne, iż w drodze do władzy należy szukać nowych rozwiązań, które miała wypracować oparta na nowym pokoleniu endecji właśnie ta organizacja. Zjazd założycielski OWP odbył się w grudniu 1926 r., natomiast założenia programowe opracowano i wydano niedługo potem. Zawarte zostały w specjalnej serii „Wskazania Programowe”, w ramach której ukazało się 6 zeszytów, w tym dwa autorstwa R. Dmowskiego (*Zagadnienie rządu* i *Kościół, naród, państwo*). Inaugurujące zjazd przemówienia Dmowskiego oraz deklaracja programowa miały jeszcze charakter umiarkowany, zasadniczym wskazywanym celem miała być budowa silnego, skutecznego państwa, a jednym z czynników mogących służyć tej sprawie było wykorzystanie kwestii religii chrześcijańskiej, a ściślej rzecz biorąc rzymskokatolickiej.

Problematyka religii i Kościoła — aczkolwiek uznawana w publicystyce ruchu narodowego za jedną z najbardziej skomplikowanych kwestii — od początku zajmowała istotne miejsce w koncepcjach obozu wszechpolskiego<sup>5</sup>. Zagadnienia te poruszano w publicystyce obozu głównie z trzech powodów: 1) postawiono słuszną tezę, iż wobec roli Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce nie ma racji bytu ugrupowanie polityczne nastawione anty- bądź akatolicko; 2) większość działaczy endeckich istotnie szukała w religii i nauce Kościoła uzasadnienia dla swych działań politycznych; 3) wszechpolacy traktowali katolicyzm jako zagadnienie polityczne, gdyż widzieli w nim główne spoiwo narodu<sup>6</sup>. Zagadnienie katolicyzmu w publicystyce endeckiej dzieli Majchrowski na trzy odrębne zespoły problemów: stosunek do religii i sprawy z tym związane, stosunek do Kościoła oraz do duchowieństwa<sup>7</sup>.

Poglądy Romana Dmowskiego — podobnie jak i większości obozu wszechpolskiego — na kwestie religii i roli Kościoła cechowała pewna dynamika: Dmowski dochodził do swoich dojrzałych koncepcji w wyniku ewolucji

<sup>3</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, cz. 3. *Nacjonalizm: myśl „potomstwa obozowego”*, Kraków 1993, s. 5.

<sup>4</sup> R. Dmowski, *Pisma*, Częstochowa 1939, t. 10, s. 89.

<sup>5</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918–1939...*, s. 41.

<sup>6</sup> *Ibidem*; zob. też: K. Hrabyk, *Ideologia „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895–1905*, Paryż 1933.

<sup>7</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918–1939...*, s. 42.

poglądów, przy czym punktem wyjścia były, jak i dla wielu myślicieli drugiej połowy XIX stulecia, koncepcje darwinizmu społecznego. Sprawiało to pewną trudność interpretacyjną, ten nurt był wszak kojarzony z poglądami raczej niechętnymi katolicyzmowi (a środowiska kościelne nie pozostawały dłużne w wyrażaniu swego sprzeciwu i antypatii)<sup>8</sup>.

W otwierającym zjazd założycielski OWP przemówieniu inauguracyjnym Dmowskiego nie sposób dostrzec wyraźne akcenty religijne (nie licząc wezwania na koniec: „W imię Boże, naprzód!”<sup>9</sup>), jednakże już w przyjętej — niewątpliwie nie bez udziału Dmowskiego — Deklaracji Obozu Wielkiej Polski w punkcie trzecim stwierdzono:

Wiara narodu polskiego, religia rzymsko-katolicka, musi zajmować stanowisko religii panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń. Przy zapewnionej ustawami państwowymi wolności sumienia zorganizowany naród nie może tolerować, ażeby jego wiara była przedmiotem ataków lub doznawała obrazy z czyjejkolwiek strony, ażeby religią frymarczono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu<sup>10</sup>.

Wśród wydanych w okresie późniejszym broszur programowych OWP najważniej wczytywano się rzecz jasna w teksty Dmowskiego, ten zaś twierdził w nich między innymi, że Polacy są narodem kultywującym wartości innym narodom nieznane, pośród których wyróżniają się religia katolicka oraz poczucie narodowe, przy czym obie te kwestie, zdaniem Dmowskiego, łączą się, jako że w przywiązaniu do ojczyzny zawiera się pierwiastek religijny. Stąd też poczucie narodowe i katolicyzm są elementami, na których można oprzeć tworzenie państwa zreformowanego zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej<sup>11</sup>.

W tekście *Zagadnienie rządu* Dmowski pisał o cywilizacji rzymskiej następująco:

cywilizacja rzymska wielkość swoją, swą wyższość nad wszystkimi innymi, zawdzięcza przede wszystkim akcentowaniu jednostki ludzkiej i uczynieniu właśnie jednostki przedmiotem prawa, zaś religia chrześcijańska to religia jednostki, troszcząca się o duszę jednostki i kształcąca jej moralną samoistość<sup>12</sup>.

W wygłoszonym na zjeździe Dzielnicy Krakowskiej OWP w marcu 1927 r. przemówieniu zatytułowanym „Zadania polityki narodowej” Dmowski poświęcił religii niewiele miejsca. W wystąpieniu tym omawiał bowiem szerzej sytuację polityczną i gospodarczą w ówczesnej Europie oraz w kraju, przy czym mówca

<sup>8</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918–1939...*, s. 41.

<sup>9</sup> Tekst przemówienia zob. R. Dmowski, *op. cit.*, s. 101–108.

<sup>10</sup> Deklaracja OWP, pełny tekst zob. *ibidem*, s. 95–97, przedruk w: Roman Dmowski o ustroju politycznym państwa, wstęp, wybór i oprac. K. Kawalec, Warszawa 1996, s. 93–95.

<sup>11</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 12.

<sup>12</sup> R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, „Wskazania Programowe Obozu Wielkiej Polski”, 1, Warszawa 1927, zob. też przedruk w: *Roman Dmowski...*, s. 102.

konstatawał głęboki kryzys, w jakim znalazła się Europa („Ten ustrój państw, do którego doszła Europa po wielkich przewrotach od końca XVIII do początku XX w., wykazuje dzisiaj swą niewypłacalność”<sup>13</sup>). Formułował dla narodowców — w odróżnieniu od zwolenników organizacji klasowych, którzy „budują swą siłę na odwoływaniu się do niższych przeważnie instynktów człowieka”<sup>14</sup> — program, zawierający także pierwiastek religijny. Otóż, jak stwierdził Dmowski, organizacja narodu musi uderzać w „najlepsze, najszlachetniejsze jego struny”, a nie uda się to, podobnie jak nie uda się zbudowanie potężnej organizacji narodu, bez między innymi podniesienia w Polsce poziomu życia religijnego. Starego hasła „Bóg i Ojczyzna” — powiedział Dmowski — nic nie jest w stanie zastąpić; gdy ono upada, następuje rozkład narodu, a w konsekwencji „rozkład naszej cywilizacji”<sup>15</sup>.

Wydaje się, że niezależnie od przekonań religijnych i osobistej religijności, Dmowski wychodził z założenia, iż należy w celach programowych występować z deklaracją odnośnie do nie tyle osobistego stosunku, ile raczej szerszego rozumianego podejścia obozu narodowego do Kościoła i religii katolickiej<sup>16</sup>.

Poglądy Dmowskiego w tym zakresie znalazły pełne odzwierciedlenie w tekście *sensu stricto* programowym, wydanym w 1927 r., *Kościół, naród i państwo*. Uważa się, iż w dziejach obozu narodowego broszura ta była niezwykle ważnym wydarzeniem, uznawanym za zjawisko nowe i przełomowe dla formowania stosunku endecji do Kościoła i katolicyzmu<sup>17</sup>.

Dmowski postrzega spór między nauką a religią jako czynnik wyzwalamyjący i wzmagający konflikt i walkę z religią w ogóle. Ostrość tego antagonizmu wynikała — zdaniem autora — po pierwsze ze zbytich nadziei wiązanych z nauką jako tą, która miałaby rozstrzygnąć wszelkie „zagadki bytu”, po drugie z przyjętej przez obrońców religii błędnej taktyki zwalczania w dobrej wierze nie tylko „doktryn i lekkomyślnych teorii”, ale podejmowanych też prób przeciwstawienia się niepodważalnym i „wytrzymującym najsurowszą krytykę” wynikom badań. Zauważmy tu, że najwyraźniej Dmowski uznając słuszność socjaldarwinizmu, nie chciał w ten sposób przyłączać się do krytykujących *en bloc* zdobycze nauk przyrodniczych.

Dmowski oceniał, że Kościół rzymskokatolicki jest jedyną potężną organizacją chrystianizmu, niezależną od władz świeckich i od polityki państw, co — notabene — miało być powodem wściekłych ataków masonerii, dążącej do

<sup>13</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 10. *Od Obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego*, Częstochowa 1939, s. 132, cyt. za: R. Dmowski, *Wybór pism*, wybrał, wstępem opatrzył i oprac. R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 280.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> B. Grott, *Nacjonalizm i religia: proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926–1939*, Kraków 1984, s. 8.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 15.

niepodzielnego panowania w świecie. Wynikiem toczonej walki z Kościołem było odwracanie się od niego coraz szerszych warstw społeczeństwa lub przynajmniej religijne zobojętnienie, a wreszcie odchodzenie, dające się zauważyć nie tylko wśród inteligencji, ale też proletariatu, a nawet — zwłaszcza we Francji — ludności wiejskiej. Dostrzec jednak można zjawisko napawające nadzieją: tym nowym procesem w krajach katolickich, od Francji poczynając, a na Polskę kończąc, jest zwrot ku religii, co Dmowski uznaje za oznakę przełomu w dziejach Europy.

Dmowski zwalcza pogląd, że człowiek nie potrzebuje religii do tego, by być moralnym. Podkreśla, że w kwestiach moralnych religia jest koniecznie potrzebna zwłaszcza szerokim masom, jako że tylko wyjątkowe charaktery zdolne są w swym postępowaniu kierować się zasadami — czy to religijnymi, czy jakimikolwiek innymi — nabytymi w swym indywidualnym życiu, natomiast „o postępowaniu przeciętnego człowieka decyduje jego natura, jego instynkty moralne, nabyte przez pokolenia, pod wpływem, pod przymusem, powiedzmy, instytucji, w których te pokolenia żyły, to wreszcie, do czego go od przyjscia na świat przez wychowanie wdrożono”<sup>18</sup>. Na tym przekonaniu opierali się zarówno wielcy kreatorzy w sferze polityki i cywilizacji, jak i „wielki wychowawca instynktów moralnych w ludach europejskich”, czyli Kościół rzymski. Oderwanie duszy człowieka od gruntu, który Kościół w niej położył, „czyni ją liściem, zerwanym z drzewa”.

Historycznie rzecz ujmując, zauważa Dmowski, że w Polsce — zwłaszcza w okresie rozbitcia dzielnicowego — to Kościół polski był główną siłą, dążącą do zjednoczenia państwowego, bez którego Polacy nie staliby się wielkim narodem<sup>19</sup>. Później zaś w obliczu zagrożenia Reformacją ocalony został katolicki naród polski od rozbitcia narodowego jako skutku rozkładu religijnego jedynie za sprawą reakcji katolickiej, z kolei w późniejszym okresie porozbiorowym „przynależność do mającego swą władzę poza granicami jakiegokolwiek państwa Kościoła Powszechnego była podstawą obrony bytu narodowego”<sup>20</sup>.

Wszystkie te historyczne przyczyny sprawiają, iż zdaniem Dmowskiego „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale tkwi w jej istocie, a w znacznej mierze wręcz stanowi istotę polskości”. Nie dziwi więc, że próby oddzielenia katolicyzmu od polskości i rozerwania związku narodu i Kościoła nazywane są „niszczeniem samej istoty narodu”<sup>21</sup>.

Spółczeństwa katolickie — w myśl poglądów Dmowskiego — w bezwzględności walki i konsekwentnym egoizmie nie dorównałyby ludom protestanckim (Niemcom lub Anglikom), ponieważ tkwiące w katolicyzmie zasady chrześcijańskie (w przeciwieństwie do zwracającego się ku Staremu Testamentowi

<sup>18</sup> R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Wrocław 1993, s. 17.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

protestantyzmu) trudno byłoby pogodzić z bezwzględnym egoizmem narodowym czy też brakiem skrupułów w doborze środków walki. Dmowski uważa, że pojawienie się elementów egoizmu narodowego u niektórych ludów katolickich (ma on tu na myśli ówczesny rozwój nacjonalizmu we Francji i Włoszech) było raczej środkiem do obudzenia energii narodowej tych społeczeństw<sup>22</sup>, gdyż — co podkreśla myśliciel — w narodach katolickich (a najwyraźniej widać tę przemianę we Włoszech) zaczyna się pojawiać nowa wiara w siebie, swe siły. Równocześnie rozwija się świadomość, że siłę moralną narody katolickie zawdzięczają swemu katolicyzmowi. Tym właśnie należy tłumaczyć dający się zaobserwować wśród społeczeństw katolickich zwrot ku religii<sup>23</sup>.

W świecie europejskiej cywilizacji — i nie jest to zdaniem Dmowskiego żadna teoria czy doktryna, lecz fakt — jedyną postacią ustroju społecznego jest ukształtowany na drodze ewolucji dziejów nowoczesny naród. Takim samym niezbitym faktem jest również rola religii w życiu jednostki, rodziny i narodu<sup>24</sup>.

Jak wyglądają zatem relacje między jednostką a religią? Dmowski przypomina, że stulecie XIX głosiło zasadę religii jako prywatnej sprawy jednostki, z czym on sam jednakże nie do końca się zgadza, twierdząc, że wprawdzie ze stanowiska chrześcijańskiego wynika, iż istotnie religia jest przede wszystkim sprawą jednostki, jednakże religia jest także sprawą rodziny i narodu, a tym samym religia przestaje być wyłącznie sprawą jednostki<sup>25</sup>.

Zadaniem Kościoła jest bowiem prowadzić człowieka — przez wiarę i przez postępowanie zgodne z Przykazaniami Bożymi — do życia wiecznego. Jednocześnie nie wynika z tego wcale, żeby Kościół miał ograniczać się jedynie do nauki wiary, pozostając na uboczu spraw doczesnych, świeckich<sup>26</sup>. Powinno być nawet wręcz przeciwnie: naród „szczerze, istotnie katolicki” musi dbać o to, aby prawa i „urządzenia państwowe, w których żyje”, zgodne były z normami katolickimi. Narzuca to potrzebę ścisłej współpracy państwa i Kościoła, również w celu wychowania młodzieży w duchu katolickim<sup>27</sup>.

Jaka zatem powinna być polityka Polski jako państwa katolickiego? A Polska jest państwem katolickim bez wątpienia — jest nim nie tylko z uwagi na ogromną większość ludności katolickiej. Dmowski wychodzi także z założenia, iż Polska jest państwem katolickim, „albowiem jest to państwo narodowe Polaków, a naród polski jest narodem katolickim”. Pociąga to za sobą także poważne następstwa w postaci relacji między strukturami religijnymi działającymi w Polsce: konstytucja gwarantuje wprawdzie swobodę wszystkim wyznaniom, jednakże to religia katolicka jest „religią panującą”. Ma to swoje konsekwencje także dla

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

postulowanych relacji państwo–Kościół oraz kształtowania prawa w Rzeczypospolitej: Kościół rzymskokatolicki jest według Dmowskiego wyrazicielem strony religijnej w funkcjach państwowych, natomiast religia katolicka jest tą, którą kieruje się państwo w tworzeniu swego ustawodawstwa.

Formuluje też Dmowski w tym kontekście zadania narodu katolickiego w państwie katolickim: celem jest tu nadanie trwałego charakteru stosunkowi państwa do Kościoła; w zakresie zaś spraw religijnych i związanych z religią, leżących poza sferą działania państwa, należy rozwinąć pracę prowadzącą do należytego postępu życia religijnego w kraju.

Wszystko to prowadzi Dmowskiego do umieszczonych w podsumowaniu ostatecznych wniosków, że polityka polska, jako wyrażająca dążenia narodu katolickiego, musi być szczerze katolicka, to znaczy, że religia, jej rozwój i siła musi być uważana za cel, nie można zatem jej używać w charakterze środka prowadzącego do innych celów, nic wspólnego z nią niemających<sup>28</sup>. Dostrzec można tu pewną sprzeczność w wywodzie, jak bowiem pogodzić postulat, aby religia służyła samej religii, a zarazem została wprzęgnięta w politykę państwową?

Jak widać z powyższego, nie można się nie zgodzić, że Dmowski w swych poświęconych religii i Kościołowi tekstach występuje jednoznacznie jako wyraziciel i propagator koncepcji i modelu Polaka-katolika, a w swych propozycjach politycznych zbliża się do pozycji religijnego integryzmu, swoje zaplecze polityczne widzi natomiast w roli siły realizującej koncepcje katolicyzmu politycznego<sup>29</sup>. Równocześnie takie cele polityczne wymagały zmodyfikowania formuły polskiego nacjonalizmu, czyli oczyszczenia go z elementów niezgodnych z katolicką ortodoksją (nierzadko spotykało się określanie poglądów starszego pokolenia narodowców mianem wręcz pogańskich), i korekt takich rzeczywiście dokonano. Warto podkreślić, o czym pisze B. Grott, iż w deklaracji Młodzieży Wszechpolskiej z roku 1922 głoszono jeszcze, że ponieważ najwyższym dobrem jest naród, to wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu narodowego, podczas gdy już pisma programowe z roku 1925 podkreślają wagę uczuć religijnych jako źródła siły narodu<sup>30</sup>.

Prześledźmy, jak prezentuje się podejście do religii i Kościoła w pracach czołowego publicyście ukraińskiego ruchu narodowego i zarazem głównego ideologa ukraińskiego nacjonalizmu Dmytra Doncowa. Za kontrowersje i znaczące sprzeczności w ocenie roli religii i Cerkwi w życiu społecznym, które obserwujemy w twórczości Doncowa, odpowiada jego ideowa ewolucja. Wiadomo, że Doncow przeszedł kilka fundamentalnych etapów ewolucji światopoglądowej: od socjalizmu do wyraźnej jego negacji, od stanowiska antyreligijnego do apologii kościoła wojującego. W swych pracach ideologicznych Doncow opierał się

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>29</sup> B. Grott, *Nacjonalizm i religia...*, s. 15.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 16.

na zasadach idealistycznego woluntaryzmu oraz historycznego i praktycznego idealizmu, przypisując w życiu zarówno jednostek, jak i narodów (wspólnot) kierowniczą rolę irracjonalnej woli. Z czasem Doncow stawał się coraz bardziej konsekwentnym wrogiem marksizmu z jego historycznym materializmem, uznając coraz większy wpływ idei na rozwój historii. Jego ideologia spotkała się z krytyką ukraińskich kół demokratycznych i kościelnych (greckokatolickich), głównie z powodu etyki, która wywodziła się na swój sposób z woluntarystycznego i panteistycznego monizmu i usprawiedliwiała wszelkie uczynki prowadzące do wzmocnienia narodu w jego rozwoju ku państwowości<sup>31</sup>.

Oceniając ogólnie tę ideologię, można stwierdzić, że koncepcję Doncowa określało jego stanowisko filozoficzne i światopoglądowe, ewoluujące od marksizmu przez woluntarystyczną filozofię jednostki i narodu (doncowowski „czynny nacjonalizm” wzbogacony przekonaniem o zbawczej roli faszystów) do stanowiska wyraźnie konserwatywnego<sup>32</sup>. Czynnikiem spinającym tę koncepcję było „heglowskie z ducha” przekonanie, iż to naród jest „historyczną koniecznością”. Właśnie heglizm Doncowa pozwalał mu uznać naród za podmiot dziejów, przypisując zarazem narodowi ukraińskiemu dziejową misję do spełnienia<sup>33</sup>.

Doncow wprowadził do swej myśli pojęcie „woli narodowej” (*Wille zur Nation*), które pojmował jako powszechne dążenie do stworzenia własnego państwa, i utrzymywał, że powodzenie misji dziejowej Ukraińców zależeć będzie od udanego zaszczepienia tegoż dążenia ogółowi rodaków, co zresztą uważał za zadanie swoje i własnego pokolenia<sup>34</sup>. Kategorię „woli” rozwijał Doncow, by wytłumaczyć problem różnego poziomu energii psychicznej u jednostek i narodów, powoływał się przy tym na „wolę życia” Schopenhauera, „wolę mocy” Nietzschego i *elan vital* Bergsona.

Doncow głosił „wolę narodu do życia”, „wolę władzy, ekspansji”, „dążenia do walki i świadomość jej konieczności”, „amoralność” i „twórczą przemoc” „inicjatywnej mniejszości”, będącej twórcą, subiektem historii. Światopoglądowy oraz etyczny rdzeń „czynnego nacjonalizmu” stanowią kluczowe elementy filozoficznych teorii Schopenhauera, Nietzschego oraz koncepcje darwinizmu społecznego.

Wydaje się jednakże, że to Nietzsche — jak stwierdza Tomasz Stryjek — może być uznany za „główny autorytet biologistycznych uzasadnień Doncowa”. Istotne dla naszych rozważań jest to, iż wprawdzie Doncow podzielał Nietzscheańską krytykę moralności chrześcijańskiej, nigdy nie pozwolił sobie jednak na zanegowanie istnienia Boga. Tym samym nigdy nie unieważnił metafizyki,

<sup>31</sup> W. Janiw, *Dmytro Doncow*, [w:] *Encyklopedia Ukrajinoznawstwa*, t. 2, Lwów 1993, s. 575–576.

<sup>32</sup> T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego: analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000, s. 122–123.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 129.



oznaczać by to wszak musiało odstępstwo od heglizmu, czego Doncow nie chciał, nie zamierzając rezygnować z filozoficznej podbudowy uzasadnienia idei narodowej<sup>35</sup>.

Doncow rozpoczął na początku XX stulecia studia w Petersburgu, przylączając się do grupy ukraińskich socjalistów. Jednakże idee socjalistyczne uznawał za swoje tylko do tego momentu, kiedy zaczęły się one krzyżować z narodowymi (niepodległościowymi) interesami Ukrainy i Ukraińców. Gdy grupa ukraińska zaczęła przechodzić na pozycje socjalistyczne z jednoczesnym odejściem od kwestii niepodległości Ukrainy, Doncow stanął na czele opozycji<sup>36</sup>. Następnie wyjechał do Kijowa, gdzie w 1908 r. został aresztowany (podobnie jak wcześniej w Petersburgu) i kilka miesięcy przebywał w więzieniu. Szukając warunków do dalszego rozwoju i pracy, opuścił państwo rosyjskie i wyjechał najpierw do Wiednia, a następnie do Lwowa, leżącego wówczas w imperium Habsburgów. Brał tam aktywny udział w lwowskim ukraińskim życiu politycznym.

W tym okresie wyraźnie widać ewolucję w poglądach Doncowa, jego droga od socjalizmu-marksizmu do nacjonalizmu była szybka i wyraźna. Jednakże jeszcze w roku 1909 na pierwszym studenckim zjeździe we Lwowie Doncow wystąpił z socjalistycznym w duchu i antyklerykalnym w swej wymowie referatem „Szkoła a religia”.

W owej filipice przeciwko religii i Kościołowi (Kościołom) Doncow wypowiadał się w duchu typowym dla ówczesnych krytyków światopoglądu religijnego, ostrość wypowiedzi i użytych argumentów zasłonić miała brak oryginalności. Głównym celem był atak na religię w szkole i żądanie usunięcia nauczania religii z miejsc, w których powinna królować nauka, a nie religia, jako niemająca z nauką nic wspólnego. Cały referat oparty był na dominujących w tym okresie w nurcie marksizmu i bardzo popularnych wśród lewicowej inteligencji przekonaniach ruchu socjalistycznego o reakcyjności Kościoła, wrogości wobec naukowego postępu i szkodliwości religii.

Doncow mówił między innymi, że Kościół zawsze występował w roli „zawziętego nieprzyjaciela postępu, wolności i cywilizacji”, był „sługą państwa i kapitału” oraz „śmiertelnym wrogiem nauki”<sup>37</sup>. Referat ten pokazuje, jakie poglądy inspirowały Doncowa, jaki „bagaż filozoficzny” zaważył wówczas na formowaniu się Doncowa jako ideologa i kształtował jego światopogląd w interesujących nas kwestiach. Rytualna krytyka Kościoła, wskazywanie na jego reakcyjność oraz przepaść między religią a nauką występuje tu obok krytyki samej moralności chrześcijańskiej, głównie ze względu na jej ewidentną — zdaniem Doncowa — hipokryzję: „religia miłości, przez więcej niż 18 stuleci była religią nienawiści, prześladowania, presji wobec wszystkich myślących inaczej. Żadna religia nie

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>36</sup> S. Kwit, *Dmytro Doncow. Ideologiczny portret*, Kyjiv 2000, s. 23.

<sup>37</sup> D. Doncow, *Szkoła a religija. Referat wyholoszonyj na zjizdi ukrajinskoji akademicznoji molodizy u Lwowi w lypni 1909 roku*, Lwiv 1910, s. 29–30.

kosztowała ludzkości tyle krwi i łez, co chrześcijaństwo<sup>38</sup>. Chrześcijańska etyka jest według Doncowa nie tylko fałszywa, ale też sama uczy obłudy, łamie młode charaktery. Należy dodać, że obiektem krytyki nie była konkretna struktura kościelna czy wyznanie, Doncow mówił, iż „Kościół tak katolicki, jak i prawosławny zawsze były zawziętym wrogiem wszelkiej wolności<sup>39</sup>”.

I dlatego właśnie, uważał młody Doncow, to nie struktury kościelne, ale klasa, do której należy osoba, jest czynnikiem określającym jej życie duchowe oraz przekonania polityczne, społeczne i etyczne<sup>40</sup>.

Podsumowanie wystąpienia było następujące: trzeba usunąć nauczanie religii ze szkół, natomiast w życiu społeczno-politycznym etykę chrześcijańską należy zastąpić etyką socjalistyczną. Jak widać, Doncow w tym okresie znajdował się pod przemożnym wpływem idei socjalistycznej i materialistycznej. Omawiany referat jest w tej materii wypowiedzią chyba najbardziej radykalną. Widać, że nauki marksistowskie przyswoił sobie dogłębnie, a że we wszystkim, co robił, mówił i pisał, przejawiał gorącą namiętność polemisty ideologa, również w wymienionym wystąpieniu występuje z właściwą mu pasją i bezkompromisowością. M. Sosnowskij zauważa, że nawet kiedy w swej ewolucji Doncow rozszedł się z ruchem socjalistycznym i zdecydowanie odrzucił materializm, nie uwolnił się w pełni od wpływu niektórych idei naukowego socjalizmu, co przejawia się w pewnych elementach nawet w pochodzącym z 1926 r. *Nacjonalizmie*<sup>41</sup>.

W późniejszym okresie Doncow poddał rewizji swoje poglądy na Kościół i religię, choć długo jeszcze wychodził w swych koncepcjach z pozycji filozofii marksistowskiej. Wydaje się, że zmiany w jego koncepcjach miały swoje źródło w zastosowaniu się Doncowa do wymogów praktyki politycznej. W latach dwudziestych daje się zauważyć istotna korekta kursu, ewolucja, prawdziwie fundamentalne zmiany zachodzą zaś w jego koncepcjach dopiero w latach trzydziestych i w czasie powojennej działalności emigracyjnej.

W latach dwudziestych w kontekście własnej ewolucji duchowej w kierunku tradycjonalizmu i idealizmu Doncow zajął już wyraźnie stanowisko religijne. W pracy *Podstawy naszej polityki* podkreślał decydującą rolę Kościoła jako „wielkiego czynnika kulturalnego”, formującego psychikę narodu<sup>42</sup>.

Doncow uznawał bowiem, że zadaniem każdego narodu jako twórcy historycznego postępu cywilizacji jest — czerpiąc moralność z samej siebie — reali-

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 30–31.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> R. Piatkiwskij, *Relihija jak czynnyk nacionalnoho postupu: filozofski dyskusji w Ukrajini ostannioji czwertii XIX — perszoji tretyny XX stolittia*. „Wisnyk Prykarpatskoho uniwersytetu. Filozofski i psycholożiczni nauky”, 2008, z. 11, [http://nbuv.gov.ua/portal/natural/vpnu/filos\\_psihol/2008\\_11/21.pdf](http://nbuv.gov.ua/portal/natural/vpnu/filos_psihol/2008_11/21.pdf) (dostęp: 1 grudnia 2010).

<sup>41</sup> M. Sosnowskij, *Dmytro Doncow. Politycznyj portret*, New York-Toronto 1974, s. 87.

<sup>42</sup> R. Piatkiwskij, *op. cit.*

zować swoją „narodową misję” w walce z innymi subiektami historii (narodami) i w wyniku zwycięskich zmagania zająć godne miejsce pomiędzy innymi narodami.

Wysoko oceniając miejsce religii i cerkwi w społecznym i kulturalnym życiu ludzkości, Doncow wyróżniał jednak tylko te religie czy kościelne organizacje, które były jego zdaniem zdolne adekwatnie odpowiadać na zmienne wyzwania historii i wykształcić u swych wiernych silny charakter aktywnej, pełnej pasji, jednostki. Na podstawie tego kryterium myśliciel, porównując katolicyzm i rosyjskie prawosławie, wysoko ocenił rolę Kościoła katolickiego jako tej instytucji, która wnosi w społeczność element dyscypliny, powagi oraz „ducha antymaterializmu”. Niezależność Kościoła od władzy świeckiej, a także elementy logiki w jej strukturze i działaniu, mocna organizacja, którą katolicyzm zawdzięcza papieżowi, przekształcają Kościół katolicki w dynamiczny czynnik życia społecznego<sup>43</sup>. Jak więc widać, Doncow uznawał za niemal wzorcową organizację rzymskiego katolicyzmu z silną instytucją papieża. Natomiast rosyjskie prawosławie spotykało się u niego z ostrą krytyką, głównie ze względu na kształtowanie w wiernych ducha niewolników i milczącej pokory wobec despotycznego państwa<sup>44</sup>.

Doncow w swym stosunku do struktur prawosławnych i katolickich zwraca uwagę na ogromne różnice. Nie ukrywa zresztą swego krytycznego stosunku do prawosławia, pisząc, że Rosja wzięła co prawda swoją religię z Bizancjum, ale prędko religia ta — jak i inne niekatolickie — stała się narodową (narodowomorskiewską) i w dodatku jeszcze kompletnie zależną od władzy politycznej. W swoim ustroju również przesiąkła typowymi rosyjskimi cechami (zasadami): nieokreślonością formy, niestaloną strukturą władzy rządzącej i odrazą do pierwiastka logicznego. Natomiast Kościół katolicki zbudowany jest na zupełnie innych zasadach. Są nimi pełna niezależność od władzy świeckiej, logika i mocna organizacja. Tą „genialną organizacją”, której zazdrości katolicyzmowi prawosławie, jest papieżstwo<sup>45</sup>. Skutki takiej, a nie innej organizacji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, nieznaającej papieża ani racjonalizmu, niewolniczo podporządkowanej władzy świeckiej były fatalne: zastój i formalizm, kompletna niezdolność do czynu i kształtowania psychiki oraz przekonań szerokich mas wiernych<sup>46</sup>. Zarówno starania Kościoła rzymskokatolickiego na drodze rozwijania tradycyjnych dogmatów za pomocą objaśnień i wniosków, jak i dążenia protestantyzmu do pogodzenia jego nauki z postęпами nauki są tak samo obce i niezrozumiałe dla rosyjskiego prawosławia<sup>47</sup>. Najstraszniejszym skutkiem tego był formalizm, oddalenie

<sup>43</sup> D. Doncow, *Pidstawy naszoji polityky*, Wiedeń 1921, s. 33–34.

<sup>44</sup> R. Piatkiwskyj, *Ukrajński paradyhmy subjekta istoriji*, „Wisnyk Prykarpatśkoho uniwersytetu. Filozofski i psychołohiczni nauky” 2009, z. 11, [http://nbuv.gov.ua/portal/natural/vpnu/filos\\_psihol/2009\\_12/1.pdf](http://nbuv.gov.ua/portal/natural/vpnu/filos_psihol/2009_12/1.pdf) (dostęp: 1 grudnia 2010).

<sup>45</sup> D. Doncow, *Pidstawy...*, s. 33–34.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

od życia, zależność od państwa. Prawosławie zarzuca papieżowi absolutyzm, ale ten absolutyzm uczynił z Kościoła katolickiego niezależną korporację<sup>48</sup>.

Dlatego to właśnie zachodniemu Kościołowi udało się, to co nie udało się prawosławiu — wychowanie nowoczesnego Europejczyka, świadomego swych praw i obowiązków, uczynienie z niego „istoty politycznej”, co — zdaniem Doncowa — potwierdza cytowany odpowiedni *passus* z Hegla<sup>49</sup>.

Za jedno ze starć w długim rzędzie bitew między tymi wrogimi cywilizacjami uważa Doncow tę „sławną kartę z historii” Ukrainy, kiedy prowadzono ponadstuletnią walkę przeciwko skasowaniu unii brzeskiej oraz przeciwko przemocą narzucanemu na prawobrzeżnej Ukrainie prawosławiu, czym Ukraińcy oddali niezwykłą przysługę cywilizacji zachodniej, powstrzymując triumfalny marsz rosyjskiej idei na zachód (dodajmy, że również prawosławie ukraińskie odróżnia Doncowa od rosyjskiego, zauważając, że w samej Moskwie określano je mianem na wskroś zlatynizowanego)<sup>50</sup>.

Doncow formułuje więc następującą tezę: wielki kryzys, jaki wstrząsa kontynentem jest wynikiem konfliktu między Europą i Rosją, głębokiego konfliktu dwóch wrogich cywilizacji. Przeciwnieństwem są na tyle zasadnicze, że nie należy oczekiwać rychłego ich przezwyciężenia<sup>51</sup>.

Na podstawie tych spostrzeżeń wyprowadza Doncow konkluzje i postulaty dla ukraińskiego ruchu narodowego w kontekście stosunku do Cerkwi. Zgodnie z proponowaną zasadą „okcydentalizacji” Ukrainy (Doncow pisał wszak *expressis verbis*: „ta łączność z Europą, przy wszelkich okolicznościach, za wszelką cenę, jest kategorycznym imperatywem naszej polityki zewnętrznej”<sup>52</sup>) i całego wewnętrznego życia ziem ukraińskich, celem powinno być oderwanie się od rosyjskiego prawosławia i powrót do dawnych związków z Kościołem zachodnim, a to za sprawą odrodzenia grekokatolicyzmu. Widzimy więc, że Doncow sądzi, iż funkcja religii i działalność Cerkwi tylko wówczas będą istotne i sensowne, kiedy zostaną użyte (to instrumentalna funkcja instytucji duchowych) do wsparcia dążeń do pełnowartościowego istnienia narodu i urzeczywistnienia jego idei (misji) w historii ludzkości<sup>53</sup>.

W artykule *Kościół i nacjonalizm (Cerkwa i nacionalizm)*<sup>54</sup>, który powstał w roku 1924, Doncow zaprezentował podobnie przewartościowane poglądy w interesujących nas kwestiach. Pozwala sobie na ostrą krytykę niedawnych socjalistycznych towarzyszy (Mychajła Drahomanowa, Iwana Franki i Mychajła Pawłyka), których oskarża o kłanianie się bożkom materializmu, racjonalizmu

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 74–75.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>53</sup> *Ibidem*; zob. też R. Piatkiwskij, *Relihija...*

<sup>54</sup> D. Doncow, *Cerkwa i nacionalizm*, „Literaturno-Naukowyj Wistnyk” 1924, nr 5; zob. też [http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow\\_cerkva.html](http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_cerkva.html) (dostęp: 1 grudnia 2010).

i socjalizmu. Uznaje, jak należy rozumieć, wystąpienia antyklerykalne za sprzeczne z ukraińskim interesem narodowym, jako godzące w autorytet Cerkwi, mogącej wszak stać się podporą ruchu narodowego. Pisał wyraźnie: „marsz przeciwko Cerkwi jest równocześnie marszem przeciwko narodowi”<sup>55</sup>. Występując z gorliwością antymarksistowskiego neofity, Doncow zarzuca współtowarzyszom antyklerykalizm, zapominając, iż sam we wczesnym okresie swej działalności w ostrości sądów im nie ustępował, czego dowodem jest przytaczana broszura *Szkola a religia*. Jednakże w 1924 r. Doncow pisał, że nacjonalizm XIX w., wychodzący z zasad 1789 r., był wyraźnie antykościelny („antyklerykalny”). Taki był we Francji i Włoszech, taki był w Czechach i po części Polsce. Wrogo odnosił się do Kościoła także nacjonalizm ukraiński ubiegłego stulecia, wrogością odpowiadał też Kościół. Czy były tego jakieś głębsze przyczyny i czy można je usunąć? — pyta Doncow i stwierdza, że odpowiedź przynosi samo życie. Oto we Francji, Włoszech zaczyna wiać inny wiatr, niosący „przeprosiny” z Watykanem, którego powaga nawet w krajach niekatolickich rośnie. Natomiast na ziemiach ukraińskich, na Naddnieprzu i Wołyniu Cerkiew staje się ostatnim azylem energii narodowej, w Galicji niektórzy działacze narodowi jawnie wyciągają rękę do Cerkwi, zrywając z antyklerykalizmem radykałów i socjalistów<sup>56</sup>. Przyczynę widzi Doncow w powolnym zbliżeniu światopoglądu nowoczesnego nacjonalizmu z teologicznym światopoglądem Cerkwi. Doncow próbuje wyjaśnić ten paradoks, wskazując na ideowe podstawy ukraińskiego nacjonalizmu ubiegłego stulecia: materializm, racjonalizm i socjalizm. Te podstawy odrzucała, rzecz jasna, Cerkiew, tak więc o porozumieniu nie mogło być mowy. Jednakże w XX stuleciu na ich miejsce przychodzi zestaw nowych poglądów, niezwykle zbliżonych do stanowiska Cerkwi, obecne czasy przyniosły bowiem katastrofę racjonalizmu. Doncow cytuje Maurice’a Barrèsa (1862–1923), powtarzając za tym teoretykiem nacjonalizmu, że nowoczesny nacjonalizm zde tronizował *l’intelligence*, stawiając w to miejsce afekt, uczucie. Nowoczesny nacjonalizm idzie w ślad za „zjawą”, „iluzją” wyzwolenia, za „widmem” wolności. Przez tę ewolucję od rozumu do uczucia, od logiki do wiary, od racjonalizmu do dogmatyzmu nowoczesny nacjonalizm zbliżył się do teologicznego światopoglądu Kościoła<sup>57</sup>.

To samo można powiedzieć o zerwaniu z materializmem: to idee stawia przeciw nowemu nacjonalizmowi ponad materialnym dobrobytem i spokojem. W tym kontekście Doncow przywołuje słowa Charles’a Maurrasa twierdzącego, że interesy przyszłych pokoleń stawiać należy ponad interesy żyjących, „dobro wiecznej Francji” ponad dobro „zbiorowości Francuzów danej epoki”, nazywając takie poglądy „czysto teologicznym duchem”, gdyż ideały Kościoła także są „wieczne” i abstrakcyjne dla materialistów wszelkiej maści<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 79.

Doncow zauważa dalej, że jako główne cechy nowego nacjonalizmu jego wrogowie słusznie wymieniają wojowniczość, ducha nietolerancji i przemocy, ale te same cechy nadają właśnie — zdaniem Doncowa — nacjonalizmowi jego „teologiczny charakter”. Istotą nacjonalizmu jest walka, wojna, ale wszak „istotą chrześcijaństwa też jest walka”, celem wprawdzie jest pokój, ale ponieważ dokoła panoszy się zło i grzech, wojna jest koniecznością. Nowoczesny nacjonalizm jest też „nietolerancyjny” i „fanatyczny”, gdyż zbyt mocno wierzy w swoją prawdę, ale i w tym przypomina bezkompromisowość Kościoła uczącego: „kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie”.

Kolejnym elementem zbliżającym nacjonalizm i Kościół jest według Doncowa tradycjonalizm, który nowy nacjonalizm umieścił wysoko na swoich sztandarach (przywiązanie do ziemi ojców, wiary, zwyczajów, rodziny i rasy). Ten sam kult przodków był przy narodzinach każdej religii. Tym, na czym Barrès buduje swój nacjonalizm, są „ziemia i zmarli”. Doncow cytuje też słowa Nietzschego: „Nur wo die Graber sind gibt es Auferstehungen” („Tylko tam, gdzie są groby, jest zmartwychwstanie”), które rozumieją „i wierzący katolik, i wierzący nacjonalista”<sup>59</sup>.

Dla ukraińskiego nacjonalizmu była to konstatacja niezmiernie ważna, bowiem Doncow uważał, iż w warunkach ukraińskich wystąpienia przeciwko Cerkwi szkodzą sprawie narodowej. Przy słabych „ośrodkach krystalizacji narodu” to Cerkiew odgrywa dla Ukraińców zasadniczą rolę: „Zmniejszenie jej wpływu i powagi, zmniejszenie jej stanu posiadania osłabia przyciągającą siłę jednego z tych centrów, który przekształca rozproszone plemię w świadomy naród”<sup>60</sup>. Z tego względu porozumienie z Cerkwią jest nacjonalizmowi nie mniej potrzebne niż Cerkwi porozumienie z nacjonalizmem. Może się to urzeczywistnić przez zbliżenie światopoglądów, co zresztą już się dokonuje. Kiedy Cerkiew to sobie uświadomi i odnajdzie temperament oraz wiarę „prałatów średniowiecza”, a nacjonalizm ostatecznie przezwycięży resztki antyklerykalizmu, wówczas *ecclesia militans* i nacjonalizm odnajdą się wzajemnie tak, „jak to było trzysta lat temu”<sup>61</sup>.

W wydanym w roku 1926 *Nacjonalizmie* kwestie religijne schodzą na plan dalszy, aczkolwiek i tutaj Doncow szuka potwierdzenia słuszności rewolucyjnych rozwiązań przez niejednokrotne odwołania do idei chrześcijaństwa:

wszystkie wielkie rewolucyjne idee zwyciężały tym sposobem i żadnym innym. Chociażby samo chrześcijaństwo. [...] Z ust Jezusa Chrystusa nie padną słowa nowoczesnego „humanisty”, współczesnego tolerancyjnego „chrześcijanina”. [...] On najpierw dbał o rewolucję, a potem o harmonię<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>62</sup> D. Doncow, *Nacjonalizm*, wyd. 3, London 1966, cyt. za: D. Doncow, *Nacjonalizm*, przeł. W. Poliszczuk, Kraków 2008, s. 166–167.

Pisząc o „najszlachetniejszym poruszeniu duszy ludzkiej, najwznioślejszym idealizmie, przekształcającym oblicze świata”, Doncow pyta, czy w tym uczuciu nie pobrzmiewają słowa Ewangelii (dodaje odpowiedni cytat z Ewangelii św. Łukasza)<sup>63</sup>. I podsumowuje:

Taki jest charakter „romantycznej”, „religijnej” czy jakbyście jej nie nazwali idei jako idei „ogólnej”, „oderwanej”, która stawia siebie ponad wszystko „partykularności” ponad wszystko „oddzielne” i „jednostkowe”, która, gdy przejawia się w życiu narodowym, stawia wielkość i potęgę ogółu ponad szczęście i dobrobyt jednostki, klasy, danej generacji, jej spokoju, pokoju<sup>64</sup>.

Doncow sięgał do Georges’a Sorela, przypominając jego słowa, że wszak dla wierzących katolików historia to niejako szereg batalii między Szatanem a popieraną przez Chrystusa kościelną hierarchią — wszystkie wielkie rewolucyjne idee mają przecież „romantyczny” i „religijny”, a więc i dogmatyczny charakter<sup>65</sup>.

Nawiązując do kwestii etycznych, Doncow stwierdzał, że postulowana przez niego moralność odrzuca „człowieczeństwo” zabraniające szkodzić innym, ceniące życie ponad wszystko. Ta moralność szuka innej syntezy życia, jej celem jest „silny człowiek”, a nie „cały człowiek”, obowiązuje tu „ewangeliczna zasada, jaka zezwalała swoim najbliższym sprawiać największe przykrości w imię „Boskiego”. „Boskie” stawiała ponad „innym”, ponad „bliźnim”, ponad wszystkim doczesnym<sup>66</sup>. „Jak wiara wciela się w kościele, tak narodowa mistyka w polityce” — powiedział Doncow<sup>67</sup>.

Komentując doktrynę Doncowa, Stepan Łenkawskij pisał, iż jest to światopogląd o znaczących w niej pierwiastkach religijnych (silnym zabarwieniu emocjonalnym, fanatycznej wierze w słuszność i nienaruszalność własnych dogmatów oraz bezwzględnej nietolerancji i odrzuceniu wszystkiego, co jest z nim niezgodne). Aby z podobnym nastawieniem emocjonalnym przyswoić sobie tę ideologię, konieczne jest według Doncowa (na co wskazuje między innymi motto *Nacjonalizmu* zaczerpnięte z Fichtego: „Nur eine gänzliche Umschaffung, nur das Beginnen eines ganz neuen Geistes kann uns helfen”) duchowe przekształcenie, gdyż bez niego ideologia nie będzie ideologią, pozostanie jedynie „starą metafizyczną teorią filozofów-fantastów”<sup>68</sup>.

Duchowa ewolucja wiodła Doncowa od pozycji radykalnie lewicowych (ortodoksyjnego marksizmu i materializmu) do skrajnie prawicowych, z zaakceptowaniem po drodze woluntarystycznego idealizmu, irracjonalizmu czy nawet mistycyzmu. Ciekawe, że Doncow (zwrócił na to uwagę w swej książce Mychajło Sosnowskij) pytany o te meandry myśli nie dostrzegał w swych poglądach

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>68</sup> S. Łenkawskij, *Filosoficzni pidstavy „Nacjonalizmu” Doncowa*, „Rozbudowa Nacji” 1928, nr 7–8; oraz: [http://ukrstor.com/ukrstor/donzow\\_nationalism08.htm](http://ukrstor.com/ukrstor/donzow_nationalism08.htm).

żadnych radykalnych zmian i — wbrew oczywistym faktom — zaprzeczał jakiegokolwiek ewolucji swych poglądów, uparcie dowodząc, że wszystko to było jedynie doskonaleniem niezmiennego wszak w swej istocie światopoglądu<sup>69</sup>.

Doncow głosił ukraiński nacjonalizm z pasją, traktując go niemal jak odmianę wojowniczego katolicyzmu, z jego ekskluzywnością, określonością i idealizmem. Wielu ukraińskich badaczy myśli Doncowa (często zarazem jego zwolenników) odróżnia nacjonalizm Doncowa od darwinizmu, wskazując, że jest on skonstruowany na podstawie idealizmu „chrześcijańskiego gatunku” (Łenkawśkyj<sup>70</sup>), czy też twierdząc, iż ideologii czynnego nacjonalizmu nie można wprost wyprowadzać z materialistycznego przecież darwinizmu (aczkolwiek zauważają oni, że koncepcje Doncowa łączą z darwinizmem niektóre wspólne tezy, jak walka o byt czy zwycięstwo silniejszego), jednakże nacjonalizm Doncowa różni się — według tych badaczy — od darwinizmu właśnie swoim idealizmem<sup>71</sup>.

Rola chrześcijaństwa w myśli Doncowa wzrasta wraz z ewolucją jego koncepcji i pogłębieniem nacjonalistycznej doktryny. To chrześcijaństwo ma niedwuznacznie katolicką naturę. S. Kwit zauważa nawet, że w wydaniu Doncowa chrześcijaństwo w jego katolickim wariacie faktycznie staje się nieodłączną częścią ukraińskiego nacjonalizmu (ruchu narodowego)<sup>72</sup>.

Nie mógł wszelako Doncow odrzucić dla sprawy „misji narodu” ogromnej masy prawosławnych Ukraińców. Nie neguje on zatem tradycji ukraińskiego prawosławia, dostrzega jednak, że ukraińska Cerkiew prawosławna doznała wielu ciosów ze strony rosyjskiego państwa i rosyjskiego prawosławia, nie będąc ówczesnie formacją w pełni samodzielną. W tym samym czasie katolicyzm stoi na wyraźnie określonych pozycjach, absolutnie sprzecznych z typowym dla moskiewskiego prawosławia duchem kolektywnego fatalizmu<sup>73</sup>.

To charakterystyczne, że urodzony na południu Ukrainy (a więc na Wschodniej, w ogromnej większości prawosławnej Ukrainie) i wychowany w tradycji prawosławnej Doncow, zdołał jednakże, po przyjeździe do Galicji i zapoznaniu się z katolicyzmem galicyjskich Ukraińców (oraz rzymskim katolicyzmem Polaków) dostrzec i docenić wielkość aktywizującego ducha katolicyzmu. I Doncow, i jego współpracownicy orędownali za katolicyzmem jako wyborem dla Ukrainy, widząc w danych okolicznościach atrakcyjność jego wojowniczego charakteru.

W międzywojennej Galicji Wschodniej (według oficjalnej nomenklatury II Rzeczypospolitej: Małopolsce Wschodniej) Cerkiew greckokatolicka zajmowała bardzo wpływowe pozycje. Cerkiew nie mogła zatem, zdaniem Doncowa, ograniczać się tylko do rozwiązania świeckich problemów, lecz — nie rezygnując ze swego autorytetu — powinna wsłuchiwać się w głos opinii publicznej.

<sup>69</sup> M. Sosnowśkyj, *op. cit.*, s. 88.

<sup>70</sup> S. Łenkawśkyj, *op. cit.*

<sup>71</sup> S. Kwit, *Dmytro Doncow. Ideologicznyj portret*, Kyjiw 2000, s. 143.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>73</sup> *Ibidem*.



Cerkiew greckokatolicka już odegrała w dziejach narodu ukraińskiego doniosłą rolę, a przed nią stoją decydujące o przyszłości Ukraińców zadania. Pozostała ona bowiem ostatnią możliwą podporą ukraińskiego ruchu narodowego w obliczu faktu, iż kilka stuleci presji rosyjskiego carskiego reżimu wywieranej na ukraińskie prawosławie i niedawny rozgrom Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej przez bolszewików sprawiło, że zasadniczą rolę w obronie ukraińskiej duchowości przejmują na siebie właśnie Cerkiew greckokatolicka<sup>74</sup>.

Doncow często krytykował katolickich intelektualistów ukraińskich tych czasów za prezentowanie zbyt umiarkowanej jego zdaniem oficjalnej społecznej doktryny Cerkwi. Sam był przekonany, że czas wymaga od Ukraińców podjęcia wyboru, śmiałych decyzji i zdecydowanego czynu. Sądził, że swoją misję ma tu do spełnienia także Cerkiew greckokatolicka, jeżeli zrozumie ona przez swoich liderów i duchowieństwo, że ma do odegrania wielką rolę instytucji, która umieści znów wszystko na swoim miejscu, dając działalności nowy impuls i entuzjazm<sup>75</sup>.

Z kolei katolicycy oponenti, nawet ci zbliżeni do ukraińskiego ruchu narodowego, krytykowali Doncowa, odżegnywali się od jego „barbarzyńskich” wypowiedzi, w których często nie ukrywał swego bezkompromisowego, nawet nienawistnego stosunku do wrogów<sup>76</sup>. Ideologiczna koncepcja „czynnego nacjonalizmu” Doncowa stała się obiektem kategorycznego sprzeciwu wielu duchownych i hierarchów Cerkwi greckokatolickiej. Jeden z krytyków dał teorii Doncowa następującą charakterystykę: „Przestępczy nietzscheański światopogląd rozpowszechnia ten ideolog pod firmą nacjonalizmu. Nie, jego nacjonalizm — to nie jest nacjonalizm, a coś dokładnie przeciwnego”<sup>77</sup>.

Doncow w swym specyficznym pojmowaniu katolicyzmu, częstych zachwytach średniowieczną *ecclesia militans* odwoływał się jednakże nie do litery, a raczej do ducha katolicyzmu. Dostrzegał w doktrynie katolickiej sprzeczności, ale sądził, że najistotniejsze jest, iż nauka ta niezmiennie trzyma się fundamentalnych zasad: wiara stoi nad rozumem, autorytet nad masą, to, co wieczne, ponad doczesnym, moralne ponad materialnym<sup>78</sup>.

Z kolei ewolucja ideowa Dmowskiego, choć niepozbawiona cech oryginalności, była jednak typową dla myślicieli jego epoki. Znalazłszy się w młodości pod wpływem popularnego w owym czasie „przewodnika ideowego” Gustave’a Le Bona, Dmowski przejął początkowo wiele z jego poglądów. Nieobca była Dmowskiemu także fascynacja wielkimi imperiami, które uznawał za kulminację państwa narodowego. Następnie, wraz z przyswojeniem nauki darwinizmu

<sup>74</sup> D. Doncow, *Patria czy Ecclesia*, „Literaturno-Naukowyj Wistnyk” 1928, nr 10, s. 181.

<sup>75</sup> S. Kwit, *op. cit.*, s. 147.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>77</sup> Cyt. za: B. Jacun, *Cerkwa i nacionalistycznyj ruch: Miż spiwpraceju i protystojanniam. Hałyuczyna 20–30 roky XX stolittia. Ideolohicznyj i politycznyj aspekty wzajemyn*, <http://homyslyn.te.ua/Jacun.html> (dostęp: 1 grudnia 2010).

<sup>78</sup> D. Doncow, *Cerkwa i nacionalizm...*, s. 80; zob. też: S. Kwit, *op. cit.*, s. 141.

społecznego, myśl Dmowskiego wzbogaciły nowe idee. Dochodząc później do autorytarnych konkluzji wyprowadzał on konstatację „brutalną i praktyczną zarazem”: albo powstanie silna, ugruntowana na trwałych i stabilnych fundamentach społeczność polityczna (naród), albo wspólnocie w jej dotychczasowym kształcie grozi zagłada<sup>79</sup>. Na drodze do tworzenia tej nowej wspólnoty i zapewnienia jej odpowiadającego jej wielkości i zadaniom kształtu państwowego, należało — zdaniem Dmowskiego — zwrócić się po wsparcie do religii katolickiej i struktur Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce.

TWO MODELS OF NATIONALISM.  
REFLECTIONS ON THE PLACE OF RELIGION AND CHURCH IN THE CONCEPTIONS  
OF ROMAN DMOWSKI AND DMYTRO DONCOV

Summary

In order to analyze the question of religion's place in the conceptions of Roman Dmowski and Dmytro Doncov, the author selected works — usually written and published in the 1920s — which are representative in this respect. In his conclusions the author emphasizes that, in his texts devoted to the issues of religion and Church, Dmowski unequivocally appears as a propagator of the concept and model of Pole-Catholic, whereas in his political statements he approaches the position of religious integralism, seeing his political background as a force realizing the conceptions of political Catholicism. On the other hand, controversies and significant contradictions as far as the estimation of the role of religion and Church in the social life is concerned, which were observable in Doncov's works, should be attributed to his doctrinal evolution: from socialism to its distinct negation, from anti-religious position to the apotheosis of military church and to the affirmation of explicitly conservative perspective. Doncov held the operating mode of the Catholic Church in high esteem and complimented the organizational structure of Roman Catholicism (with the strong institution of papacy). At the same time he considered Russian Orthodoxy to be dangerous to the Ukrainian nation because — he claimed — it turns Ukrainians into slaves who adopt an attitude of silent humility toward the despotic government.

---

<sup>79</sup> G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku: przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 211.